

# GAZETA PORANNA

BIURO DZIENNIKARSKIE I WYDAWNICTWA W WARSZAWIE  
DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6790.

Włocławek, poniedziałek, 6 sierpnia 1923.

Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 2000 M. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

## Niepowodzenie lotu okrężnego.

Szereg katastrof. — Samoloty zniszczone. — Los 3 lotników budzi obawę.

„Gazeta Poranna“ zebrała już 5 milionów mk. na pogorzelców.

### Uchwalenie ustawy majątkowej

NASI NAD MORZEM.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senatorów po krótkiej rozprawie uchwalono, aby 3 czytanie projektu ustawy o podatku majątkowym odbyło się w sobotę, jak również, aby odbyło się drugie czytanie projektu ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia. W sobotę prace Sejmu mają być w sesji obecnej zakończone.

Jednakże już po konwencie senatorów Wyzwolenie zgłosiło pewne zastrzeżenia, oświadczając, że nie zgadza się na przeprowadzenie trze-

ciego czytania ustawy o podatku majątkowym tego samego dnia, wskutek czego nie jest wykluczone, iż odbędzie się jeszcze posiedzenie Sejmu w przyszłym tygodniu.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Przez cały dzień dzisiejszy Sejm obradował nad projektem podatku majątkowego. W dyskusji jaka się wywiązała zabierali głos posłowie: Sommerstein (kolo żydowski), Chądzyński (NPR.), Jaroszyński (Ch. N.), Bogusławski, Dąbski, Królikowski (komunista) i cały szereg innych. Lewica zgłosiła umiastwo poprawek, co do których toczą się dyskusje.



Oto sielski obrazek, przedstawiający wywczaszą nadmorską rodzinę polskiej, mogącej nareszcie skąpać się nie w pruskim bałdźcu, lecz we własnym morzu.

### Włochy po stronie Francji przeciw Niemcom.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Rzymu donoszą, że rząd włoski wysłał do Londynu notę, w której odrzuca projekt noty angielskiej. W ten sposób Włochy sprawiły Anglii srogi zawód, w rezultacie którego komunikują z Berlina, iż w niemieckich ko-

łach rządowych panuje przekonanie, iż obecnie ze względu na solidarność stanowisko sojuszników, tj. Francji, Włoch i Belgii. Anglia zrezygnuje z wysłania odrębnej noty do Niemiec.

### Coolidge zastąpił zmarłego Hardinga.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że dotychczasowy wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge złożył wczoraj przysięgę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zmian w

gabinecie prawdopodobnie nie będzie. Jak wiadomo w razie zgonu prezydenta stanowisko to obejmuje wiceprezydent i pozostaje na nim aż do chwili upływu terminu na jaki wybrany został zmarły prezydent.

### P. Piltz zaprzecza „Słowu Polskiemu“.

Czytacie „Szczutka“!

Warszawa. Tel. wł. (m.) P. Erazm Piltz po powrocie do Warszawy stwierdza, że podana w „Słowie Polskim“ notatka o rozmowie z nim wymaga następujących wyjaśnień:

P. Piltz nie brał udziału w obiedzie wydanym na cześć delegatów konferencji, natomiast p. Piltz i p. Jurgiewicz byli zaproszeni na drugi dzień po zamknięciu konferencji, wieczorem zaś byli na obiedzie u ministra spraw zagr. p. Duca.

P. Piltz nie wyraził się też do przedstawiciela „Słowa Polskiego“, że „misja jego odniosła zupełnie powodzenie“.

## Ostrożnie z ogniem!

(p.) Pożar Rawy Ruskiej — ten glos rozpacz i boleści nieszczęśliwych pogorzelców powinien się stać dla całego społeczeństwa, dla naszych władz i organizacji potężnym i donośnym sygnałem ostrzegawczym, którego lekceważyć nie wolno — winien wstrząsnąć ośpałością ludzką i pobudzić do czynu.

W płomieniach rawskiego pogorzeliska winniśmy ujrzeć jaskrawo to groźne niebezpieczeństwo, jakie czyha na nasz dobytek, na nasz dach

nad głową, na wsi i w mieście, a którego złowroga moc może rozpaść czy tu czy tam lada nieuwaga, lada nieopatrność, nie mówiąc już o zemście osobistej czy innej, może głębiej sięgającym motywem, kierowanej złej woli, z którymi to ewentualnościami dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek liczyć się nam należy...

Zbliżają się zbiory — stodoły i stogi napelniają się płucem... a rzeczą wiadomą, że w tym właśnie czasie najwięcej zawsze powstaje pożarów,

wyrządzających nieobliczalne szkody. A jakież jest przysposobienie ludności dla przeciwdziałania niszczącej sile żywiołu?...

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy znowu w nieszczęsnych dziejach pożaru Rawy Ruskiej. Zupełne niezabezpieczenie się przeciw tego rodzaju wypadkom, brak wszelkich przyborów pożarniczych, brak siłówek, wiader, pomp — nieorganizowanie i niewykszkolenie ludzi, niedostateczna ilość studzien i ich mała



wydajność — oto warunki, w jakich znajdują się, rzecz śmiało można, niemal wszystkie nasze mniejsze miasta kresowe.

Cóż dziwnego, że w takich warunkach lada iskra wystarczy do wzniecenia pożaru, obracającego w perzynę całe kompleksy wiatych, przeważnie drewnianych lub gontami krytych zabudowań, z których w gęstem skupieniu składają się przeważnie nasze miasteczka, zwłaszcza po zniszczeniach, jakim uległy w latach wojennych.

W takich samych — a nawet mo-

że jeszcze gorszych warunkach znajdują się nasze wsie. Mało która z nich posiada zorganizowaną straż pożarną, w gospodarstwach prywatnych brak także statków na wodę, o hakach do rozrywania płonących dachów i tym podobnych narzędziach pożarniczych, w które widzi-my zaopatrzone każde gospodarstwo wiejskie zagranicą, nasz lud nawet nie pomyśli.

Jest to stan rzeczy, którego dalej cierpieć absolutnie nie można. Niema dość ostrych słów do napiętnowania niedbalstwa zarządów gmin-

nych w naszych miasteczkach i w naszych wsiach, niema dość ostrych słów do napiętnowania zupełnej apatii ludności w stosunku do kwestji tak niesłychanie żywotnej.

Obudzić się z tej apatii i bezwładności potrzeba. Niechaj raz już przestanie mieć rację bytu przysłowie, że mądry Polak po szkodzie!

Szkoda już widzieliśmy na przykładzie Rawy Ruskiej, niechże to będzie dla nas ostatniem smutnem doświadczeniem.

## Hrabia i komuniści. Niemcy i Rosja przeciw Polsce.

Lwów, 5. sierpnia.

Polscy historycy niemieccy nazywają często hr. Reventlowa właściwym pogromcą narodu niemieckiego. I słusznie. Po kilku latach rozpaczliwej wojny, gdy siły Niemiec i sprzymierzonej z nimi Austrii były już niemal na wyczerpaniu, przybrała sytuacja międzynarodowa w Europie nagle stan taki, że Niemcy mogły z całej tej niebezpiecznej a nawet przegranej już imprezy, wycofać się z honorem i z małymi nawet stosunkowo stratami. Był to czas przed ostateczną decyzją Stanów Zjednoczonych, co do uczestnictwa we wojnie światowej. Prezydent Wilson usiłował mianowicie położyć kres przelewowi krwi, żądając za pośrednictwem swoich wysłanników od Niemców, by zamiechali bezwzględnie barbarzyńskiej walki łodziami podwodnymi i zaspokoiłi uzasadnione bezsprzecznie żądania Francuzów co do Alzacji i Lotaryngji. Za tę cenę chciał prezydent Wilson nie tylko odmówić swej pomocy entencie, lecz także użyć swego wpływu w kierunku zakończenia wojny i zawarcia pokoju kompromisowego.

Wówczas to wystąpił na widownię pruski junkier hr. Reventlow i zaprotestował imieniem całego swego wpływowego stronnictwa przeciw narzucaniu Niemcom sposobu prowadzenia wojny i wymuszaniu na nich pewnych ofiar terytorjalnych, twierdząc, że pokonanie Niemiec jest wprost niemożliwe, a pokój zwycięskiej w bliższej lub dalszej przyszłości zupełnie pewny. Propagandę tę przeciw pokojowi kompromisowemu poparł następnie energicznie admirał Tirpitz, a zniecierpliwiony Wilson zerwał wkrótce wszelkie układy z Niemcami i zdecydował ostatecznie o zbrojnej interwencji Ameryki. Dalsze wypadki stwierdziły, że z chwilą tą zupełnie

pogrom Niemców był pewny i zdecydowany. Tak więc słusznie nazywają Reventlowa właściwym pogromcą Niemiec.

Ten sam hr. Reventlow występuje obecnie na widownię, jako zacięty i nieprzejednany wróg Polaków, zapowiadając wspólną akcję wojskową Rosji i Niemiec przeciw Polsce.

Rzecz możliwa tylko w Niemczech: Na łamach komunistycznej „Rothe Fahne” zabiera głos skrajny konserwatysta hr. Reventlow i oświadcza, że w akcji komunistów przeciw socjalistom i demokracji mogą konserwatyści kroczyć przez czas jakiś u boku komunistów. Przy tej sposobności odpowiada też hr. Reventlow na jakieś wcześniejsze pytanie redaktora „Rothe Fahne” Fröhlicha w sposób następujący:

— Pyta pan, czy wykluczają już

jest w przyszłości wspólna akcja wojskowa Niemiec i Rosji przeciw Polsce, odpowiadam stanowczo, że nie.

Szkoda, że Niemcy nie stanęły po stronie Rosji w roku 1920, gdyż wówczas zupełna klęska Polski byłaby pewną. Sposobność taka nadarzyć się jednak może także w przyszłości, w tej albo w innej formie.

Hr. Reventlow zdradził plany, zamierzenia i nadzieje pruskich junkrów. Wyczuwaliśmy wprawdzie to, że Niemcy nie wyrzekły się ani na chwilę nadziei rewanżu także wobec Polski i że w planach swych przyszłych biorą w rachubę współdziałanie z Rosją; dziś, po znamiennej e-nuncjacji hr. Reventlowa jest to już dla nas pewnikiem, a z faktem tym liczyć się będzie musiała cała nasza przyszła polityka. Dr. Jeleni.

## Aresztowanie bandytów w Brzuchowicach.

Pisaliśmy nie raz jeden i prawdopodobnie nie poraz ostatni, że podmiejskie lotnisko Brzuchowice stało się celem wypraw rozmaitych lwowskich bandytów i włamywaczy. Nasze apele o powiększenie straży bezpieczeństwa odniosły skutek i na zarządzenie władz wzmocniono w Brzuchowicach posterunki, tak, że przeważnie wyprawy złodziejskie na Brzuchowice kończą się klęską bandytów.

Ostatniej nocy po godzinie 10 dwóch notowanych złodziei lwowskich Dworzak i Panielcz wyprawili się do Brzuchowic uzbrojeni w narzędzia złodziejskie i wytrychy. St. posterunkowy Taradaj natknął się w czasie patrolu na nich i to w chwili, gdy przygotowywali się do włamania do restauracji Para. Po-

nieważ jeden z włamywaczy usiłował zbiedz, posterunkowy Korzeniako strzelił do uciekającego i zatrzymał go, poczem obu aresztowano.

Tym razem policja w Brzuchowicach odniosła pełny sukces.

## Polska wobec światowego rozbrojenia.

Paryż. (PAT.) W Małym Luxemburgu odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie tymczasowej komisji mieszanej Ligi narodów dla spraw ograniczenia zbrojeń. Polskę reprezentuje ks. Labomirski, w charakterze rzeczoznawców p. Arciszewski oraz major Schachtel.

# Harding.

Lwów, 4. sierpnia.

Odąd potężna republika Stanów Zjedn. zaczęła wywierając decydujący wpływ na losy całego świata, prezydenci Stanów zajęli stanowisko przewyższające znaczenie koronowanych władców Europy. Ołbrzymia republika zaoceañska stała się tą daleką, lecz powszechnie uznaną potęgą, od której zależały w wielkiej mierze polityczne i ekonomiczne losy Europy. Toteż z największą uwagą śledzono zawsze przebieg zaciętej walki wyborczej, toczącej się od 4 lata o stołek prezydenta Stanów. Od człowieka, który na tem krześle miał zasiąść, oczekiwano zawsze bardzo wiele, gdyż miał on moc popchnięcia polityki światowej na takie tory, jakie jej chciał wyznaczyć.

Wybór Hardinga powitała Europa naogół życzliwie, nie mając jednak określonego pojęcia, jak się zachowa nowy prezydent wobec szeregu zawitych problemów polityki światowej.

Nowy gospodarz „Białego domu” pokazał wkrótce, że jest indywidualnością nieprzeciętną, politykiem sięgającym w przyszłość i dbającym nie tylko o rozszerzenie i tak już olbrzymiej ekspansji państwowej swego kraju, lecz także pacyfikatorem w najlepszym znaczeniu, dążącym do zapewnienia całemu udre-czonemu światu upragnionego pokoju wieczystego.

Konsekwentny w tej polityce zwołał Harding pierwszą światową konferencję rozbrojeń i oświadczył się za przystąpieniem Ameryki do międzynarod. trybunału rozjemczego. Potężny wpływ prezydenta, mogącego rzucić na szalę przyszłych światowych zaburzeń autorytet i siłę całej, najzasobniejszej części świata, zdolen był uzyskać to, czego nie wskórały liczne konferencje genewskie i lozańskie.

Śmierć przerwała Hardingowi to zbożne dzieło. Następcy jego mają jednak wytknięty cel postępowania.

Polska traci w zmarłym szczerego i życzliwego przyjaciela. Toteż wyrazem uczucia żałoby całego narodu była wczorajsza manifestacja Sejmu.

## Powód śmierci Hardinga.

(M) Śmierć Hardinga wywołała wielkie wrażenie na całym kontynencie europejskim. Podobno Harding zmarł na atak zapopiektyczny, nie pozostający w żadnym związku z chorobą, która obecnie przeżywał. Pogrzeb Hardinga odbędzie się w Waszyngtonie.

## NADESLANE

Hurtownia lamp, szkła  
i przyborów oświetleniowych  
**BRACIA WYSZOM RSCY**

Warszawa, Chmielna 36,  
Tel. 106-18. P. K. O. 1629.

Katalogi bezpłatnie 130

Wsze.h nauk lekarskich

Dr. ANNA FRÄHNEL-MELCEROWA

powróciła 115

i ordynuje jak poprzednio  
w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska 44.

## W trzech dniach zebrał śmy ponad pięć milionów marek.

Akcja Czytelników „Gazety Porannej” dla pogrzelców w Rawie Ruskiej.

„Gazeta Poranna”, chcąc przyjąć z pomocą nieszczęśliwym ofiarom pożogi w Rawie Ruskiej, rozpisala składkę wśród swoich Czytelników. Zebrane pieniądze oddane będą do dyspozycji Komitetu ratunkowego w Rawie Ruskiej, na czele którego stoi r. Herschdorfer. Pieniądze składać należy: w Redakcji „Gazety Porannej” przy ul. Senatorskiej l. 6. lub w Administracji przy ul. Sokola l. 4. Z prowincji datki nadsyłać można przekazem pocztowym. Nazwiska wszystkich Ofiarodawców ogłaszane będą w „Gazecie Porannej”.  
Poniżej zamieszczamy trzecią listę

składek, która wykazuje, że w ciągu trzech dni zebrał śmy ponad pięć milionów marek.

### LISTA SKŁADKOWA Nr. 3.

84) P. Rollerowa	20.000
85) Rudolf Neuweid, właściciel fabryki kapeluszy, z okazji założenia kamienia węgielnego pod budowę willi w Brzuchowicach	1.000.000
86) Stachel Herman	50.000
87) Schauer Henryk	50.000
88) Dr. Mühlbauer	50.000
89) Brattel Henryk	50.000
90) Dr. Ulrich Edward	50.000

91) Dyr. M. Feder	20.000
92) Henryk Sonnenschein	50.000
93) M. D. Byk	10.000
94) Dr. Juliusz Lewin	200.000
95) Józef Ganz	100.000
96) Olt Schattelhand	5.000
97) Degenstück, właśc. „Arsu”	100.000
<b>Razem</b>	<b>1.755.000</b>
Z listy Nr. 1 i 2	3.280.000
<b>Ogółem złożono</b>	<b>5.035.000</b>

W wtorkowym numerze „Gazety Porannej” podamy dalszy spis osób, które złożyły pieniądze na tak szlachetny cel.



# Powitanie marszałka Piłsudskiego.

## Zjazd Legionistów we Lwowie. --- Pierwszy dzień obrad.

Lwów, 5. sierpnia.

Wstał zapłakany, deszczowy dzień... Już około godz. 7 rano ciągnęły w stronę dworca organizacje i stowarzyszenia społeczne ze sztandarami. W ślad za nimi szły w karnym ordynku oddziały miejscowych legionistów, Związek obrońców Lwowa ze sztandarem i strzelcy. Plac przed dworcem począł się zapelniać publicznością. Radosny nastrój oczekiwania ogarnął zebranych. Na peronie ustawiła się honorowa kompania Strzełca (Okręg Lwów) z komendantem ppłuk. w rezerwie dr. Rydetem na czele. Na prawym skrzydle kompanii stanęła orkiestra warsztatów kolejowych pod batutą kapelmistrza p. Kochota. Wśród zebranych na peronie dygnitarzy widzieliśmy generałów: Lindego, jako zastępcę dowódcy Okręgu Lwowskiego, tudzież Niesiołowskiego i Thulie. Bardzo licznie był reprezentowany korpus oficerski m. Lwowa. Świat cywilny reprezentowali pp.: prezydent miasta Neuman, wiceprezydent Obirek, kilkunastu radnych miejskich. Komitet obywatelski z p. prof. Zakrzewskim na czele, organizacje kobiece, jakoto: Liga Kobiet, Polityczny klub Kobiet postępowych i inne, delegacja weteranów z 1863 r. Bardzo licznie była reprezentowana prasa z p. red. Laskownickim, jako prezesem Tow. dziennikarzy na czele. Mnóstwo delegacji legionowych i strzeleckich z całej Polski usadowiło się zarówno na peronie, jakoteż na placu przed dworcem. Wśród nich zwracali uwagę górale z Zakopanego, którzy przybyli z własną góralską orkiestrą i huculi. O godz. 9.20 zajechał pociąg, wiozący Marsz. Piłsudskiego w otoczeniu kilkunastu posłów sejmowych, wśród których zauważyliśmy pp. Dąbskiego, Miedzińskiego, Polakiewicza, Hausnera, Walerona i innych, tudzież mnóstwo przybyłych uczestników zjazdu z Warszawy, Łodzi, Lublina, Rażomia, Przemyśla itd. Zabrzmiął w powietrzu mazurek Dąbrowskiego. Pochylił się sztandar obrońców Lwowa. Sprężystym krokiem wysiadł z wagonu Marszałek Piłsudski, ubrany w gumowy płaszcz, z pod którego wyglądał mundur marszałkowski i swą starą, już historyczną maciejówkę. Marszałek miał wygląd zmęczony. Entuzjazm żywiołowy ogarnął zebranych. Słupy i kolumny dworcowe, zarówno jak dach przybyłego pociągu były dosłownie oblepione ludźmi. Pierwsze słowa powitania padły z ust prez. Neumana. W jędrnych, pełnych patriotyzmu słowach powitał prezydent Marszałka na ziemi lwowskiej, jako tego, który jest wyrazicielem i budowniczym armji polskiej, jej męstwa i honoru. Z kolei powitał Marszałka w imieniu generalicji i wojska gen. Linde, poczem Marszałek odebrał raport od dowódcy strzeleckiej kompanii honorowej. Tutaj musimy wyrazić zdziwienie, dlaczego wojskowiec nie wystawiła honorowej asysty.

Po przemówieniu wiceprezesa Związku Obrońców Lwowa p. Świeżawskiego i prezesa miejscowego oddziału legionistów p. Niedźwieckiego, udał się Marszałek wśród niemilkających, huraganowych okrzyków zebranych do salonu recepcyjnego. Jeszcze chwila. Oto kolejowy chórzasty lwowskich śpiewa

powitalną, przepiękną kantatę. Marszałek słucha jej z widocznym wzruszeniem. W oczach zebranych błyszczą łzy... Coś nieuchwytnego, coś czego nazwać i określić niepodobna — unosi się w powietrzu. Obsypanego kwiatami Gościa przywitał w salonie recepcyjnym imieniem Komitetu obywatelskiego prof. Zakrzewski. Wzruszonemu mowcy uwieźły słowa w gardle. A później stało się coś niezwykłego. Z chwilą ukazania się Marszałka na placu przed dworcem zakotłosał się tłum. Zahuczał, jak morze nieogarnione. Pękły wszelkie wiązadła, regulaminy i przepisy... Okrzykiem powitalnym nie było końca. Lwów witał żywiołowo Komen-

danta Legionów. Serca ludzkie były Mu dekoracją, zaiste królewska... I rozpoczął się jakiś tryumfalny wjazd do miasta, wśród nieprzejrzanym, wiwatujących tłumów. Powóz z Marszałkiem ciągnęli od dworca do hotelu George'a legionieści. Po drodze obsypywano Marszałka kwiatami, a licznie zebrana publiczność mimo nieustającego deszczu witała Go entuzjastycznie. Na wyrażne życzenie Marszałka, zamieszkał on w hotelu George'a, a nie w pałacu hr. Potockiego, jak było pierwotnie projektowane. Zgromadzonym przed hotelem tłumom ukazał się na balkonie Marszałek, powitany burzą oklasków.

Z Marszałkiem przybyło kilkun-

stu przedstawicieli pism warszawskich, łódzkich i lubelskich. Około g. 2 w południe projektowane było przyjęcie u posła Hipolita Śliwińskiego. Wieczorem odbyła się wśród serdecznego nastroju wieczornica legionowa w salach ratuszowych, z udziałem posłów sejmowych, prezydentów miasta, generalicji, reprezentantów prasy, legionistów z całej Polski. Komitetu obywatelskiego, licznych delegacji, zrzeszeń i organizacji społecznych itd.

Dotychczas przybyło na zjazd z górą cztery tysiące legionistów. Przez cały dzisiejszy dzień przybywali do Lwowa nowi uczestnicy. Około południa przybyło z Warszawy i Krakowa dużo wybitnych i znanych oficerów legionowych, z najbliższego otoczenia Komendanta.

Jan Wałęwski.

### KONKURS NAJPIĘK NIEJSZYCH NÓZEK.



W pewnej angielskiej miejscowości kapiełowej odbył się niedawno osobliwy konkurs piękności, do którego zgłosiło się około 50 niewiast. Chodziło o skonstruowanie, która ma najpiękniejszą nóżkę w kostce. Aby figura, buzia i inne „pozakonkursowe“ ponęty nie mąciły trafności sądu, urządzono długi parawan, od dołu ucięty na wysokość pół

metra pozwalający więc widzieć tylko nóżki, będące przedmiotem konkursu. Z drugiej strony parawanu zgromadziło się grono „sędziów“, oczywiście męskich, śledzące łakomym wzrokiem „wystawę konkursową“. Po długim namyśle sąd przyznał nagrodę w postaci tuzina pończoch — młodej miss Perret.

### Następcą Lindego — Adamski.

(M.) Prasa opozycyjna warsz. otrzymuje coraz uporczywiej, że ustąpienie Min. Lindego po zakończeniu obecnej sesji parlamentarnej jest rzekomo zdecydowane. W obecnej chwili najpoważniej brany jest w rachubę jako kandydat na Ministra skarbu senator ks. dr. Adamski, który w swoim czasie jeździł z ramienia Rządu do Ameryki.

### Spieszyc się z zakupnem bonów złotych.

Jak donoszą z Warszawy P. K. K. P. i kasy skarbowe sprawdzają nadal bez ograniczeń pozostały zapas bonów złotych. Ze względu jednak na to, że zapas ten jest bardzo szczupły, chcący nabywać bonów powinni zgłosić się w ciągu dni najbliższych w celu ich zakupu.

### 10 KOMISARZY DEWIZOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Według nowego rozporządzenia ministerstwa skarbu w miejsce dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach państwa stanowiska komisarzy dewizowych. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor. Inspektor i komisarze dewizowi podlegają departamentowi kredytowemu ministerstwa skarbu.

**Dr. HENRYK WEIN**  
powrócił. 4916

## Senzacyjna zbrodnia w Warszawie.

### Zamordowano zdegenerowanego adwokata.

### Sprawcą jest kilkunastoletni chłepak.

Wczoraj około godz. 8 wieczorem Warszawa zaalarmowana została wiadomością o zamordowaniu powszechnie znanego w Warszawie obrońcy zwłaszcza w sprawach cywilnych adw. przys. Konrada Meklenburga.

Przed bramą zebrał się tłum przechodniów, w podwórzu kilka grup mieszkańców domu.

Wszyscy rozprawiają o zagadkowej zbrodni.

W dwóch pokojach, po obu stronach małego, wąskiego przedpokoju roi się od agentów policji. Szukają śladów, oglądają drzwi, podłogę, ściana,

żaden szczegół nie uchodzi ich uwagi.

Terenem zbrodni jest obszerny pokój — salon i jednocześnie gabinet przyjęć zamordowanego.

Wchodzi się tam na prawo z przedpokoju. Zaraz przy drzwiach rzuca się w oczy

kasa ogniotrwała.

Górna jej część otwarta. Wewnątrz dwie półki puste i trzecia skrytka zamykana, teraz otwarta. Na podłodze leży jeden klucz, drugi tkwi w zamku. Klucze te wyjęte zostały prawdopodobnie z kieszeni zamordowanego.

Zbrodniarz szarpał żelazne kółko z kluczami świadczy o tem jedna jego część porzucona na podłodze.

Gdy się staje na progu pokoju nie widać trupa,

wogóle nic prócz otwartej kasy i porzuconych kluczy nie zwraca szczególnej uwagi.

Przeciwnie, zdawać się może, że przed chwilą gospodarz gawędził z kimś przy biurku.

Na biurku, na miejscu odsuniętych kafelków stoi do połowy opróżniona butelka z likierem „Baczewskiego“ dwa wąskie kieliszki, z któ-



# SKOROWIDZ ADRESÓW TELEGRAFICZNYCH

zarejestrowanych we wszystkich państwowych urzędach pocztowo-telegraficznych i telegraficznych

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

wydany przy poparciu i na podstawie źródeł urzędowych zawiera ponad 12.000 adresów.

MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFOW

92

SKŁAD GŁÓWNY: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie, Zimorowicza 5

rych jeden niedopity i talerz z ciastkami.

Na wprost drzwi wejściowych z przedpokoju stół nakryty pluszową serwetą nie pozwala widzieć zwłok zamordowanego.

Trzeba wyjść na środek pokoju, aby je zobaczyć.

Trup klęczy w pozycji skulonej, głowa na podłożonych rękach oparta na siedzeniu jednego z krzeseł. — Twarz przylega prawym policzkiem do pluszowego obicia, na podłodze widnieje wielka kałuża skrzepłej krwi.

Cała pozycja zamordowanego jest wyjątkowo nienaturalna. Nie ma tu mowy o walce ze zbrodniarzem.

Zamordowany musiał sam, dobrowolnie klęknąć na podłodze przed krzesłem.

Bardzo prawdopodobne jest, że na krześle tym ktoś siedział, mając klęczącego przed sobą.

Na pierwszy rzut oka trudno orzec dlaczego śmierć nastąpiła w mroku pokoju — gdy weszła policja paliła się jedynie lampa z kloszem na biurku — nie dostrzega się żadnej rany na plecach trupa

Zaalarmowane władze śledcze przybywają niezwłocznie.

Przedewszystkiem sędzia śledczy V-go okręgu p. Wityński, następnie p. prokuratorzy Wólcicki i Gostyński, wreszcie zast. gł. kom. pol. państwowej p. nadinspektor Wardęski.

P. Kurnatowski, dr. Karlsbad i cały sztab co najdzielniejszych wywiadowców już od dłuższego czasu pracuje.

Ogłędziny miejsca zbrodni prócz powyżej opisanych szczegółów stwierdzają, że t. zw. alfabet na kasie został podważony i oderwany ułożem stołowym (tym samym, którym krajano placek na biurku). Ogłędziny trupa stwierdzają na trupie zamordowanego

nikłą ranę od ciosu ostrym sztylblem lub kuli,

które jednak nie przeszła na wylot.

Z zeznań dozorca domu, administratora domu, a cioteczno brata zamordowanego, p. Stefana Normaka i wreszcie z zeznań maszynistki p. Baumgarten, ustalić można następujące szczegóły z okresu poprzedzającego zbrodnię

Zamordowany mieszkał sam w trzechpokojowym mieszkaniu. Był zamożnym — dom, w którym popełniono zbrodnię jest jego własnością.

Nie trzymał służącej. Usługiwał mu badany dozorca. Przychodził do mieszkania koło 8-mej rano.

Wczoraj jak, zwykle pukał o tej godzinie, ale

„nie mógł się dobudzić“

p. Meklenburga.

Zaszedł drugi raz około 11-tej, nie otworzono mu również.

W tymże czasie przyszedł i brat cioteczny zamordowanego p. Stefan Normak. Długie nie dawanie o sobie znaku życia zaniepokoiło p. Normaka, tembardziej, że był on zamówiony przez p. Meklenburga do siebie na godz. 11 rano.

W ciągu dnia p. Normak jeszcze kilkakrotnie przychodził do dozorca

dopytując, się czy powrócił z miasta p. Meklenburg.

Wiedząc, że przyjmując on klientów między godz. 6—7 p. Normak przyszedł około godz. 6 wiecz. i znowu nadaremnie dobijał się do mieszkania.

Po chwili zjawiała się i maszynistka p. Baumgartenówna, która pracowała tam tylko w porze przyjęcia klientów.

Oświadczyła ona, że gdy wychodziła onegdaj do domu o godzinie 7 wiecz., p. Meklenburg pozostał w mieszkaniu.

Wywnioskowano więc, że musi być jeszcze i teraz w domu.

Zaniepokojenie wzrastało. Zdecydowano wezwać policję, która przy pomocy ślusarza otworzyła drzwi.

Tyle opowiedzieli bliźsi znajomi zamordowanego.

## Wyniki wstępnego śledztwa.

Z powyższych zeznań, z ogłędzin miejsca zbrodni, dziwnej pozycji trupa, kasy i t. d., wreszcie z opowiadań o samej osobie zamordowanego, o jego przyzwyczajeniach i nałogach można ustalić wiele faktów pierwszo rzędnego znaczenia dla śledztwa.

Zamordowany był kawalerem, miał lat 48. W ogólnej opinii, podtrzymanej grożącą w czasach niemieckiej okupacji sprawą sądową z art. 516 cz. 27 naszego kodeksu karnego, uchodził za

człowieka zdegenerowanego. Likier i ciasto na biurku, nienaturalną już po śmierci, ale „dobrowol-

na“ pozycja trupa, rzucają łaskrawe światło na okoliczności zbrodni.

Morderca, zapewne wyrostek kilkunastoletni dokonał

mordu niespodzianie, zawczasu przygotowanym narzędziem.

Potem powstawszy z krzesła zaczął plondrować.

Na kasie znaleziono liczne odciski palców.

Władze policyjne pod wodzą p. Kurnatowskiego z taką energią wszczęły dochodzenie, że należy się spodziewać rychłego wykrycia sprawy.

## Ubezpieczenie kolejowych przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych).

Ministerstwo kolei żelaznych rozszerzyło umowę, zawartą w ubiegłym roku z „Europejskim Towarzystwem ubezpieczeń towarów i pakunków podróży“ w sprawie ubezpieczenia bagażu także i na przesyłki nadzwyczajne.

Odtąd będzie więc można na stacjach polskich kolei państwowych, które sukcesywnie ogłaszane będą, przy nadawaniu przesyłek nadzwyczajnych w kasach bagażowych ubezpieczać je na czas trwania przewozu od zaginięcia, braku, uszkodzenia i od szkody połączonej z przekroczeniem czasokresu dostawy. — Ubezpieczenie dokonywane będzie — po-

dobnie jak przy bagażu — przez nalepienie w kasie bagażowej na kwiecie bagażowym względnie na odnośnym zaświadczeniu kolejowym znaczków ubezpieczeniowych, które stanowią potwierdzenie wpłaconej kwoty. — Znaczkę tę opiewającą na rozmaite sumy ubezpieczeniowe (od 100.000 do 5.000.000 Mkp.) umożliwiają kombinację na dowolną wysokość ubezpieczenia, które trwa od chwili nadania aż do chwili odbioru przesyłki. — Inowację tę przyjmują koła handlowe niewątpliwie z zadowoleniem i korzystać z niej będą w dobrze zrozumianym własnym interesie.

**KAPELUSZE DAMSKIE FILCOWE I SKORZANE (zagraniczne)**

**AKSAMITY I JEDWABIE NA SUKNIE I KAPELUSZE**

Wszelkie dodatki do modniarsstwa i krawieczyzny

**ZYGMUNT GERBER**

4961 **Foimów 7. LWÓW, Rynek 18.**  
Uwaga na firmę. w pasażu. Ceny nader przystępne.

## Z naszych letnisk.

Jako zapalony wycieczkowiec, iako miłośnik zimnej, górskiej kąpieli, poświęciłem czas cały na wycieczki, a chwile wolne na kąpiel, odkładając odżywianie się na lepsze czasy.

I gdy inni szli na obiad — ja szedłem w góry, gdy inni zasiadali do podwieczorku — ja lazelem do wody! Opaliłem się jak cygan, straciłem 7 kg. na wadze i... czuję się bardzo dobrze.

Po rześkiej iluminacji Mikuliczyna, którą — jak sądziłem — urządzono na moją cześć — a która była nie czem innym, jak znakiem nadchodzącego święta, gdyż było to w piątek wieczorem — nadszedł pogodny dzień świąteczny... sobota...

Jakże malowniczo wygląda Mikuliczyn w dniu święta!

Jakże gwarnie płyną tłumy we wszystkich kierunkach. Jezyk... tylko polski! Och!... Polski! Okropnie... polski!...

Wmieszany w ten tłum słucham i... serce mi tęskni!...

Rozmawiają dwle... panie.

— Co pani powiesz! Już różnego mleka pijałam, ale bynajmniej tak dobre — to ja jeszcze nigdy nie piłam!

Co za rozrzucające przywiązanie do wszystkiego co... swoje!

Albo rozmowa dwu podlotków, rozmowa owiana bezgranicznym ukochaniem piękna — nie uszła również mej uwagi:

— Gdzie ty Miniu mieszkałaś na wakacje tamtego roku?

— Pod Zakopanem!

— No... pod Zakopanem — ale gdzie?

— Niech odejdzie pan Zygmunt — to ci powiem!

Na to urażony p. Zygmunt:

— Och! Panna Minia jest dziwna! Cóż w tę nazwę jest złego!... Przecież ja wiem, że pani była w Poroninie, a pani się wstydzi tego powtórzyć!...

Panna Minia czerwieni się mocno, p. Zygmunt tryumfuje, a panna Dorcia — drugi podlotek — „tuszuje”

dyssonans dialogu, mówiąc:

— Jabyim żadnego Poronina nie mogła porównać z Mikuliczynem! Tak piękny zakątek nie masz chyba na cały świat!

Niedziela... południe... cisza... Tu i ówdzie przesuwa się spotykany bardzo nielicznie osobnik dążący do kościoła... Letnicy, którzy gardzą Poroninem robią obecnie kąpiele słoneczne... „Pała sobie“ na słońcu. To też bezpłatnie!

Na gościńcu furą, zaprzężoną w jednego huculskiego mierzyna.

Na furze 17 osób. Trzy pokolenia siedzą na niej. Dziudzio i babcia, tatuś, mamuszka, trzy ciotki i reszta dzieci, siostrzeńcy i wnuki...

Plec różna, objętość różna, wzrost od 75 cm. do 1 m. 70 cm., język... także trochę mieszany.

Góruje oczywiście polski.

Fura stoi, koń się niecierpliwi, hucul powożący wehikułem zjazd z woza i patrzy, lekko uśmiechnięty na to, co będzie...

A ważny to będzie moment. Doniosły dla wszystkich na furze osób i dla dwójga dzieci, które niespodziewanie włożyły pod furę! Oto pan

Izydor ma zrobić „familijne zdjęcie“ z aparatem Zeissa za 2 i pół miliona mk. Słyszałem, jak mówił do panny Dorci...

Już się ustawił na gościńcu. Już się nakrył czarną płachtą. Już rodzina na furze (od młodzieży — do patriarchów!) przybrała najmilszy pod słońcem wyraz twarzy — gdy w tem p. Izydor woła z pod czarnej płachty:

— Panno Dorciu! Panno Dorciu! Podnieś pan lewą nogę wyżej! Jeszcze wyżej!...

Widocznie było to potrzebne do osiągnięcia pełnego efektu przy „zdjęciu familijnem“ — gdyż panna Dorcia, posłuszna wezwaniu gentlemana władającego po mistrzowsku Zeissem, podnosi gwałtownie nogę lewą, co zaniepokoiło spokojną beznadziejnie szkapę huculską, która w tej sekundzie — ni stąd, ni zowąd — szarpnęła nagle i panna Dorcia, zamiast podnieść „lewą nogę“ wyżej — podniosła obie, ale tak wysoko, że koń, obejrzawszy się raz jeszcze ruszył klusa, zrzucając najpierw pannę Dorcię, potem małego Minię, przewracając „Zeissa“ i płoścąc jego właściciela aż do pobliz-



## Posłowie zwiedzą wschodnią Małopolskę.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Sejmowa komisja odbudowy kraju urządziła po Wschodniej Małopolsce wycieczkę celem zwiedzenia okolic zniszczonych wojną. — Ze strony odbudowy kraju biorą w niej udział posłowie: Bryl jako przewodniczący komisji, Posacki (Piast), Hryckiewicz (Ch. N.), ks. Martyniak

(Ch. D.), ks. Matus (Z. L. N.) i Oziębło (P. P. S.). — Wycieczka ta zwiedzi następujące miasta: Lwów, Brody, Ziończów, Zbaraż, Tarnopol, Kopyczyńce, Husiatyn, Brzeżany, Buczacz, Podhajce, Haliż, Stanisławów, Kołomyże, Sniatyn, oraz Dubno i Krzemieniec w pow. wołyńskim.

## Sejm uczcił uroczyście pamięć s. p. prez. Hardinga

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Sejm kontynuował dzisiaj w dalszym ciągu debatę nad projektem budżetowym. Przemawiali posłowie dr. Reich, koło żydowskie, pos. Chądzyński N. P. R., pos. Wasyńczuk klub ukraiński, pos. Wyżkowski grupa Dąbskiego, pos. Taraszkiewicz klub białoruski. Wszyscy oni przemawiali za odrzuceniem projektu budżetowego, choć w ten sposób wyraził votum nieufności rządowi. Za przyjęciem i za votum zaufania dla rządu przemawiali pos. Stroński (Ch. N.), pos. ks. Czuj (klub katolicko ludowy).

W trakcie posiedzenia Sejmu minister spraw zagranicznych zawiadomił o śmierci prezydenta Hardinga. Pełniący obowiązki marszałka wicemarszałek Moraczewski zawiadomił o tem Izbę, wygłaszając następujące przemówienie: „Donoszę wysokiej Izbie o smutnej wiadomości. Nadeszła depesza z Saint Francisco, donosząca o śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych p. Hardinga.

(posłowie wstają). Cały nasz naród bez wyjątku żywi uczucie niezłomnej przyjaźni dla wielkiej republiki amerykańskiej. Przeszło 4 miliony naszych rodaków, których głód i niewola wygnały z naszej ziemi, znalazło tam możliwość pracy chociaż ciężkiej, ale dającej o wiele większy dobrobyt, niż to mogłoby być w Ojczyźnie. Nikt z nas nie zapomni tego co naród nasz zawdzięcza woli prezydenta Wilsona, który w imieniu Stanów Zjednoczonych rzucił na szalę wypadków całą materialną potęgę najpotężniejszego swojego państwa i w rezultacie przechylił bieg sprawy na korzyść naszej Ojczyzny. Nikt z nas nie zapomni tej pomocy, którą zniszczeni i wygłodzeni przez 7 letnią wojnę doznałszy od Stanów Zjednoczonych. Dlatego sądzę, że będą wyrazem całej Izby, jeżeli wypowiem proste, ale szczerze współczucie i żal z powodu zgonu prezydenta Hardinga. — Izba stojąc, potwierdziła słowa marszałka.

## Cieżko jest być oszczędnym...

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Sprawa upoważnienia rządu do reorganizacji i wprowadzenia oszczędności w ustroju administracji państwa poruszona w projekcie ustawy wniesionym w ostatniej chwili do Sejmu nie przestała być przedmiotem ożywionych sporów między prawicą a lewicą Sejmu.

Czwartkowe nocne posiedzenie wspólnej komisji konstytucyjnej i administracyjnej skończyło się secesją posłów lewicy. To samo posiedzenie odbyte w piątek popołudniu miało również przebieg burzliwy i nie doprowadziło do żadnych rezultatów. Na wstępie tego posiedzenia ks. Lutostawski wyraził ubolewanie z powodu incydentu lewicy we czwartek wieczorem, zapewniając, że stronnictwa prawicowe gotowe są do jaknajdalej idących ugodności. Ks. Lutostawski zawiadomił dalej, że podczas nieobecności lewicy komisja uchwaliła we czwartek projekt w drugim czytaniu. Dalej perswadował lewicy, że wobec większości prawicy w Sejmie nie warto przesunąć sprawy na cały tydzień, zapewniał natomiast ks. Lutostawski, że prawica posunęła się już w następstwie, ograniczając mianowicie moc obowiązującą tego projektu do końca 1924 roku a nie do końca 1925 jak tego domagał się rząd.

Zapewnienia ks. Lutostawskiego nie zaspokoiły bynajmniej lewicy, która rozpoczęła na razie obstrukcję techniczną przez wysuwanie momentów formalnych. Mianowicie pos. Niedziałkowski (P. P. S.) domagał się omawiania sprawy na konwencie seniorów. Pos. Czapliński (P. P. S.) proponował odesłanie tej ustawy do komisji skarbowej. Wniosek ten prawica odrzuciła 32 głosami przeciw 20. Putek zażądał odczytania protokołu, chcąc w ten sposób przewlekać posiedzenie. Zorientował się w tem ks. Lutostawski i powołując się na regulamin przerwał debatę formalną, udzielając głosu przedstawicielowi rządowi komisji oszczędnościowej p. Moskałewskiemu. P. Moskałewski wygłosił krótki referat na ogół uważany za bardzo powierchowy.

## Zemsta odpalonego poliejanta.

W folwarku Dotgoje w pow. dziśńskim, wywiadowca Bazyli Polaków, palając zemstą do córki właściciela tego folwarku Ludmiły Troickiej za to, że odmówiła wyjścia za niego za męża, zabił ją trzema wystrzałami z rewolweru, a następnie popełnił samobójstwo przez zażycie większej dozy strychniny.

mi zaszkodzić, więc cichutko, po angielsku — wlotniłem się przez drzwi od ogrodu, poszedłem na stację i... odjechałem.

Przed odjazdem tłum ujrzał mnie znów po dwu dniach niewidzenia. Poznano, że to... król rumuński!

Jak nie wrzaskie cały peron z p. naczelnikiem stacji p. Zyga, jak nie wrzasną letnicy z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Stanisławowa: „Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!”

Trzy razy — jak przystało dla dygnitarza...

Pociąg ruszył, a we mgle wieczornej ginęły powoli kontury miłego Mikuliczyna, rozplywały się powoli echa okrzyków, na które odpowiedziałem z okien wagonu: „Niech żyją letnicy Mikuliczynscy!”

Leon Żypowski.

## „Czech i Słowak --- dwa bratanki“.

ALE KOCHAJĄ SIĘ JAK PIES Z KOTEM.

(f) Niebawem blagie tzw. „Czechosłowacji“ ilustruje najlepiej następująca anegdota:

Pewien turysta z Pragi spotkał w Tatrach słowackiego juhasa, który go powitał zwykłym „Zdar Boh!“ („Niech będzie pochwalony!“). Czech odpowiedział w podobny sposób. Odechodząc usłyszał, jak Słowak mruzczał:

— Dobrze, że nie powiedział „Na

zdar“, bo na oczekaniu dałbym mu w łeb!

Ja Czesi szanują swoich „zaanektowanych pobratymców“ słowackich, świadczy fakt, że czeski urzędnik lub komitwojażer mając jechać na Słowację, mówi zawsze: „Jadę do Azji!“ Słowacy słyszą nieraz to wyrażenie, co oczywiście nie pomnaża ich „miłości“ do nieproszonych opiekunów.

## Potworny czyn niemieckiego „doktora“.

(f) Niestychanie zbrodniczego „szwina dłu“ dopuścił się niejaką doktor Neumann — syn znanego profesora-lekarza wiedeńskiego, który urządził akcję sprowadzenia 52 dzieci wiedeńskich do Holandji, by biedne maleństwa mogły spędzić wakacje wśród dobrego odżywiania, jakiego im brakło w ojczyźnie.

Tymczasem przestworzył ten osobnik, nie będący jak się okazało żadnym dok-

torem, zawiózł dzieci do niemieckiego portu Cuxhaven tu zabrał im całe mienie oraz pieniądze, przeznaczone na opędzenie kosztów — i drapał.

Biedne dzieci przez kilka dni cierpiały głód, aż zajęły się nimi miejscowe władze. Za potwornym osobnikiem, który przyniósł chlubę niemieckiej kulturze, zarządcono pościg.

## Slub bar. Rotszylda.

UCZTA WESELNA OLŚNIEWAŁA PRZEPYCHEM I SZALONYM ZBYTKIEM ZASTAWY.

Przed kilkoma dniami odbył się w Paryżu obrzęd zaślubin barona J. H. Rotszylda, jednego z najbogatszych ludzi na świecie, z panną Klaudyną Dupont, córką wybitnego inżyniera marynarskiego.

Z synagogi przy ul. de la Victoire orszak ślubny udał się do pałacu Rotszyldów, gdzie odbyła się uczta weselna. Olśniewająca przepychem i szalonym zbytkiem zastawy, sreber, kwiatów i potraw, na które wysilili się najwybitniejsi kuchmistrze.

Wśród zaproszonych, oprócz licznych członków „dynastji“ Rotszyldów, zwracali uwagę przedstawiciele najstar-

szych rodów Francji, oraz szereg znanych osobistości politycznych. Przy boku panny młodej znajdowało się czterdzieści druhen, (demoiselles d'honneur), ubranych w białe suknie z crêpe-de-chine i ogromne śnieżne kapelusze.

Panna młoda miała na sobie uroczą toaletę ze srebrzystej gazy i welon z przetyczonych, starych brabanckich koronek.

Pradziadek barona Rotszylda, który fundował potęgę swojego domu na klęsce Napoleona pod Waterloo, nie przypuszczał zapewne, że jego potomkowie będą siedzieli przy jednym stole z potomkami dawnych królów Francji.

## Czeski arcybiskup denuncjantem?

(f) Cieżkie oskarżenie wytoczyło „Czeskie Słowo“ przeciw arcybiskupowi Pragi dr. Kordacowi, zarzucając mu, iż w czasie wojny denuncjował antyklerykalnych urzędników pocztowych, powodując powołanie ich do wojska.

Pismo powtórzyło swoje zarzuty, zwłaszcza wobec faktu, że dzienniki katolickie nie wzięły dra Kordaca w obronę. Sprawa wywołuje zrozumiałą sensację, a episkop jej odegra się po powrocie arcybiskupa do Pragi.

Dzisiaj w niedzielę już po raz ostatni

Dr. JERVELL

według powieści Stevenson. Dramat amerykański, w 6 aktach. — Główną rolę kreuje RIKO LEW. po mistrzowsku JOHN BARRYMOR. RIKO LEW.

NADESŁANE.

Dr. IGNACY BETIER

3306 ord. jak w latach ubiegłych w Krynicy, willa „Krakus“.

Dr. STANISŁAW FUCHS

DENTYSTA 4897  
powrócił i ordynuje  
pl. Marjacki l. 9.

JWielmożnemu Panu Drowi Maksymilianowi Seidlerowi

za sumienne bezinteresowne przeprowadzenie operacji mej żony składam serdeczne podziękowanie.

4962

Artur Adloi.

## Gielda.

GIELDA WARSZAWSKA.

Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej usposobienie dla walut początkowo mocne pod koniec osłabło. Papiery procentowe bez obrotu. Waluty notowano nieco wyżej.

Dramat z życia na tle dramatu scenicznego w 5 aktach pod tytułem:

## „GRZESZNA WESTALKA“

wyświetlają dziś po raz ostatni MARYSIENKA i KOPERNIK.

Wkrótce także się w KINIE LEW

Film światowej wytwórni szwedzkiej „Svenska Biograf-Teatern“ p. t.:

według powieści laureatki nagrody Nobla — SELMY LAGERLÖFE. 4944

SKARBY ARNESOW



## GIELDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj z rana tendencja bardzo silna, od godz. 10.30 osłabła do 6-tej wieczorem dolary o 10.000 punktów spadły. Obrót z powodu soboty słaby i transakcje tylko w dolarach.

Dolary amer. 232.000—235.000, 1-ki i 2-ki 230.000—232.000, kanad. 212.000—215.000, drobne 210.000—212.000.

## Kronika.

Lwów, 6. sierpnia

**Miljonówka.** Na dzisiejszym ciągnięciu milionówki wygrana padła na los nr. 4.226.702, sprzedany w PKO Warszawie.

† Sp. Leon Huzar, notariusz w Haliczu, zmarł w 65 roku życia zaopatrzonej SS. Sakramentami, w dniu 29. lipca 1923. Obrzęd pogrzebowy odbył się 31. lipca w Haliczu. W kołach obywatelstwa pozostawił jaknajlepszą pamięć, jako prawy i nieskazitelny człowiek. Zgon jego oplakują wdowa i syn.

(—) Szybki z okien niepodobaly się pljacom. Stefan Kolodziej i Antoni Groszemko, będąc w stanie silnego podochocenia alkoholem, powybijali szyby w mieszkaniu Stefanji Guzy i Anny Jaskulowskiej, przy ul. Lyczakowskiej 84. Szkoda wynosi pół miliona mkp. Obu awanturników aresztowano.

(—) Złodziejka w hotelu Krakowskim. Wczoraj aresztowano Katarzynę Robotycką, służącą z hotelu Krakowskiego, za kradzież na szkodę współwłaściciela hotelu Karola Kristmanna naczyń, bielizny, wartości 1.200.000 mk. Rzeczy odebrano.

(—) Kradzieże. Z mieszkania przy ul. Obozowej 5, skradziono na szkodę Wacława Żmudzkiego i Stanisławy Krynickiej garderobe, wartości 1.600.000 mk., a z mieszkania Anieli Orłowskiej przy ul. Antoniego 1, bieliznę, wartości 500.000 mkp.

(—) Odkreślił kłamkę mosięzną. W rzeczywistości przy ul. Dwernickiego 22, wczorajszej nocy jakiś złodziejczek odkreślił mosięzną kłamkę od bramy wchodowej.

(—) Awanturnik w szynku Agida. Za wywołanie pijackiej hałaburdy w szynku Agida dostał się do aresztów policyjnych Władysław Paszko z Kleparowa.

## Z KRAJU.

(—) Udawała, że ma wodę w brzuchu a dzieci mordowała. Julia Kohut z Kuławy pow. Żółkiew była już trzy razy matką, i zawsze dziecko swoje potem zabijała. Bestialska ta matka, będąc w odmiennym stanie opowiadała sąsiadom, że ma wodę w brzuchu, dzieci zaś traciła tak sprytnie, że władze sądowe nigdy nie miały dowodu na dokonaną zbrodnię, dzięki czemu uchodziła jej to dotychczas bezkarnie. Wresz-

JANINA KOSSAK-PELEŃSKA.

## Filmy z Polski.

Ten niezwykły instynkt młodocianego narodu, który raz wraz zrywa się do walki z przeklętym Smętkiem o świeży oddech swych płuc, o to polskie morze! Instynkt jednakowo niezawodny wtedy, gdy skierowany geniuszem Chrobrego wbija słupy graniczne do rzeki Ossy, czyli objawia się świętą „głupotą” stuletniego Wyszka Trzebiatowskiego, rzucającego się samotrzeć na całą potęgę krzyżacką, uosobioną w mistrzu Zakonu, srogim von Plotzke, mordercu i pogromcy polskiego Gdańska.

I żał mi nie zbiera, że nie mam przy sobie onego cudnego poematu Pomorskiego, aby go teraz czytać głośno, jak ewangelię, aby wszelki duch polski ukorzył się przed tem przekazaniem przeszłości... i dziw mi, że nie wszystkich, na równi ze

Otrzymujemy z kół konsumentów następujące pismo:

Przed kilku jeszcze dniami cukru w lwowskich sklepach było poddostatkiem, co mógł skonstruować każdy konsument, kupujący ten drogi podniebieniu i drogi dla kieszeni produkt. Ale oto wydarzył się — nie poraz pierwszy i nie poraz ostatni — ten znany cud: zaledwie dzienniki przyniosły krótką notatkę:

„Wobec ustalenia nowej ceny emisyjnej złotego polskiego z 17000 na 25000 marek za 1 złoty polski z dniem 1. sierpnia, wzrosło w tym samym stosunku cena cukru, określona już dawno w porozumieniu z ministerstwem skarbu na 50 złotych polskich za 1 worek 100 kg. kryształu. W ten sposób cukier sprzedawany przez cukrownie w pierwszej dekadzie bm., będzie liczony o 400.000 marek więcej na 100 kg. Cena powyższa dotyczyć będzie wyłącznie

cie przed kilku dniami znaleziono koło zagrody zwyrodniałej Kohutowej zamordowane dziecko i na tej podstawie aresztowano ją i odstawiono do sądu powiatowego w Mostach wielkich, gdzie poniesie zasłużoną karę.

Owacja „turecka” w Warszawie. Przed kilku dniami na dworcu warszawskim zjawił się mężczyzna w fezie, którego wzięto za Turka i urządzono mu gorącą owację, a nawet kilka pań wrzuciło mu kwiaty. Zmieszany „Turek” oświadczył łamaną polszczyzną, że jest Niemcem austriackim z Bośni.

ZAWIADOMIENIE. Wszystkim członkom Stowarzyszenia oraz interesowanym podaje się do wiadomości, że już wyszedł cennik materiałów budowlanych z 1 sierpnia i jest do nabycia w lokalu Stow. ul. Grodzickich l. 1., I. p. w godzinach przedowych od 6—7 wieczorem Za Stow. upr. budowniczych Meissner, I. Wiceprezes. 4955

Rada Nadzorcza Akcyjnego Banku żłopotecznego na posiedzeniu dnia 30 lipca 1923 kooptowała do swego grona ordynata Agenora hr. Gofuchowskiego. 36

Hojny dar. Pani Ewa Gosiewska ku uczczeniu nieodżałowanej pamięci męża swego Antoniego Gosiewskiego złożyła na cele Towarzystwa Ochrony Dziecka sumę 25 milionów marek, oddaną do jej dyspozycji uchwałą Rady Zawiadowczej Towarzystwa Akcyjnego Cukrownicze go „Przeworsk” z dnia 11 maja 1923 w uznaniu zasług s. p. Antoniego Gosiewskiego zmarłego 13 lutego 1922 r.

Za ten wspomniały dar składa „Ochro-

10

bożeństwa dusz polskich, poddanych jednej, wielkiej wizji.

Polska marynarka wojenna wita nas na dworcu dźwiękami hymnu narodowego i swojej marynarskiej pieśni... I dźwięki te tutaj, w tych wybrzeżach, które tak długo niemieckiej służyły potędze, polskie napisy na czapkach, dzielność bijąca od tych chłopaków, którzy mają być pierwszymi Polski wikingami — budzą we wszystkich obecnych tak silne wzruszenie, uczucie tak radosnego a rzeźwego szczęścia, że drgają muskuły w twarzach mężczyźni, a oczy kobiety zapelniają się słodkimi łzami.

## GDYNIA.

...Wysypujemy się z wagonów... i oto nadchodzi chwila niezwykła, wyczekiwana przezemnie chwila na-

## Cukier znikł ze sklepów lwowskich.

Wyłoni się cudem po nowej podwyżce.

cukru nabytego w sierpniu.” a już nastąpiło tajemnicze zjawisko: cukier znikł momentalnie ze sklepów i powędrował gdzieś w zaciszne zakamarki piwnic, komórek itp., aby czekać zapowiedzianej podwyżki cen, dobrze robiącej kieszeniom pp. kupców.

Wprawdzie w tejże urzędowej warszawskiej wiadomości znajduje się na końcu mała, skromna uwaga, głosząca:

„Cukier lipcowy, który znajduje się na rynku, powinien być sprzedawany o 400.000 marek taniej za 100 kg.”

ale kto by się tam liczył z taką niezgrabną, czysto papierową teorią. Co to znaczy cukier lipcowy? Niema cukru lipcowego i basta. Jest tylko cukier sierpniowy, ten droższy o 4000 na kilogramie,

ale i ten nie pokaże się od razu.

Publiczność lubi szemrać na każdą podwyżkę. Niechno jednak taki mal-kontent posiedzi sobie 4—5 dni bez cukru, to potem skruszeje tak, że będzie jeszcze rad na widok zmartwych wstającego — po droższych cenach — słodkiego towaru.

Taka kalkulacja powtarza się już notorycznie co pewien czas. Uciemienieni obywatele proszą wobec tego świętyni Rząd, aby nie ogłaszał zapowiedzi podrożenia tego lub owego produktu. Zapłacą drożej — to zapłacą, ale przynajmniej będą mieli ten produkt do ostatniej chwili, gdyż i kupcy, nieświadomi nowej koniunktury, nie zdążą zapasów tych ukryć.

Czytelnik.

na Dziecka” ofiarodawczyni serdeczne podziękowania. 4959

## Z teatru.

## Repertuar Teatru Wielkiego.

Niedziela, 5 bm. Uroczyste przedstawienie z powodu zjazdu Legionistów „Cyd” Corneillea w przekładzie Wyspiańskiego. Poprzedzi przedmowa A. Struga, (gośc. występ St. Wysockiej i Solskiej.

Poniedziałek, 6 bm. „Czarownica”.

Wtorek, 7 bm. „Cyd”.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Niedziela, 5 bm. „Dwie cnoty”.

Poniedziałek, 6 bm. „Dwie cnoty”.

Wtorek, 7 bm. „Dwie cnoty”.

## Płoszek z 24 bandytami uciekł do Bolszewji.

(—) Przed kilku dniami zarządzono w lasach radziechowskich obławę na groźnego bandytę Płoszka, który wraz z liczną i silnie zorganizowaną szajką od szeregu miesięcy jest postrachem całej okolicy.

Dość wspomnieć, że bandyta ten niedawno w Dmytrowie zamordował na weselu posterunkowego policji Gasiora i że za schwytanie go wyznaczony hr. Baden, właściciel Radziechowa, jako

nagrodę 10 milionów mkp.

Obława się jednak nie udała, gdyż zdołano schwytać zaledwie jednego bandytę Szybę, którego pod silną eskortą odstawiono wczoraj do Lwowa.

Hersztowi bandy Płoszki udało się z siel wyknąć i jak powszechnie twierdzą z bandą swą w pełnym uzbrojeniu liczącą 24 członków przeszedł na stronę bolszewicką.

Gdynia jako port morski po pogłębieniu lożyska morskiego może rozwinać swą potęgę... Dziś te wszystkie „być może” są dopiero w zaczątkach.

Jest to wbijanie pierwszych pałów pod budowlę przyszłości — tak jak in statu nascendi jest dopiero gdyńskie molo, po którym odważniejsi, niecierpiący na zawroty głowy dochodzą do znajdujących się podówczas w porcie torpedowców, w liczbie pięciu...

Oglądamy ich wnętrza, pokłady, maszyny... wszędzie wzorowa czystość i dyscyplina...

Następnie asystujemy, stojąc na prymitywnych wiazaniach mola spuszczeniu nurka w morze,

Widok to ciekawy.

Przygotowania, odbywające się pod komendą oficera mają w sobie uroczystość obrzędu. Zdaje się, że tu geniusz ludzki idzie w zawody z przeciwnym ludzkiej naturze żywiołem.

(C. a. a.)



# Niepowodzenie lotu okrężnego.

## Dwie katastrofy. --- Samoloty zniszczone Los 3 uczestników budzi obawę.

(d.) O ile ogólny wynik zeszłorocznego lotu okrężnego dookoła Polski był dobry, pouczający oraz zachęcający do dalszej pracy nad rozwojem ambicji i dzielności sportowej, o tyle wczorajszy drugi lot dookoła Polski dał

wynik bardzo ujemny, świadczący, że w rozwoju lotnictwa polskiego należy bardzo wiele pracować.

Wśród ulewnej deszczu o godzinie 4 rano rozpoczął się lot w Warszawie na lotnisku w Mokotowie. Co dwie minuty startowały aparaty w następującym porządku: 1) por. Babiński (Brequet), 2)

kpt. Turbiak (Balilla), 3) kpt. Gilewicz (Brequet), 4) kpt. Dziama (Brequet), 5) kpt. Krzyczkowski (Brequet), 6) por. Kalina (Ansald), 7) por. Pawluć (Balilla), 8) pilot Rutkowski (Ansald), 9) pułk. Kossowski (Balilla), 10) kpt. Pawlikowski (Ansald), 11) kpt. Jach (Balilla), 12) por. Semkowski (Brequet), 13) kpt. Puzyna (Balilla), 14) por. Wojciechowski (Ansald), 15) ppłk. Rański (Ansald), 16) por. Żółkowski (Ansald), 17) por. Giedgowd (Brequet), 18) kpt. Prosiński (Balilla), 19) kpt. Hendriks (Martynsid), 20) por. Jaryna (Balilla).

### Losy pilotów.

1) Por. Babiński lądował na lotnisku Janowskim we Lwowie o g. 6.40. Do Lwowa przebył drogę w czasie 2 godz. 40 min. Leciał on śród ulewnej deszczu na wysokości 100 do 150 metrów. Z lotniska startował w kierunku do Krakowa o g. 6.46. Jednak wrócił z powrotem na lotnisko Janowskie o g. 7.14 z pod Przemysła z powodu deszczu i gęstej mgły. Następnie o godz. 12.08 ponownie startował w kierunku do Krakowa wedle otrzymanych wiadomości telefonicznych zmuszony był wylądować koło Dębicy i przerwać dalszy lot.

2) Kpt. Turbiak na lotnisku we Lwowie wylądował o g. 6.00, przebywszy drogę z Warszawy w czasie 1 godzina 58 minut. W drodze z Warszawy do Lwowa szalony wiatr rzucił aparatem, te też kpt. Turbiak doznał znacznego zmęczenia, w szczególności wskutek ustawicznych wylotów. Po odpoczynku o g. 6.43 odleciał w kierunku do Krakowa. Tymczasem w drodze wedle donieszenia telefonicznego nastąpiła katastrofa pod Niepołomicami, w czasie której samolot został rozbity, lecz kpt. Turbiak miał wyjść z tej katastrofy bez szwanku.

3) Kpt. Gilewicz, który startował w Warszawie na Brequcie zaginał gdzieś w drodze między Warszawą a Lwowem a do późnego wieczora o losie tego pilota nie było żadnych wiadomości.

4) Kpt. Dziama na przestrzeni z Warszawy do Lwowa został wskutek wadliwości motoru zmuszony do lądowania pod Lubaczowem. W czasie lądowania aparat został uszkodzony, a w szczególności podwozie. Na miejsce pod Lubaczów wysłano natychmiast ze Lwowa samochodem mechaników wraz z potrzebnym materiałem do naprawy.

5) Kpt. Krzyczkowski, nagrodzony na międzynarodowych zawodach lotniczych w Szwajcarii przez Alpy, lądował we Lwowie o godzinie 7.40, przebywszy drogę z Warszawy do Lwowa w 3 godzinach i 32 minutach. Startował we Lwowie, w kierunku do Krakowa o godzinie 7.58. Do wczoraj brak było wiadomości o przylocie jego do Krakowa.

6) Por. Kalina na aparacie Ansald 300 zmuszony został do wylądowania obok wsi Ruda Różaniecka pow. Lubaczów. Jak donoszą, samolot został kompletnie rozbity, a pilot miał wyjść bez szwanku.

7) Por. Pawluć na aparacie Balilla lądował we Lwowie o godz. 6.53, przebywszy drogę z Warszawy w 2 godzinach 41 minutach. Odleciał do Krakowa o godzinie 8.46, a z Krakowa startował do Poznania o godzinie 12.30.

8) Pilot Rutkowski na aparacie Ansald do wczoraj brak wiadomości o nim.

9) Pułk. Kossowski na aparacie Balilla również zaginał w drodze do Lwowa. Zeszłego roku pułk. Kossowski otrzymał w locie okrężnym drugą nagrodę.

10) Kpt. Pawlikowski na aparacie Ansald lądował we Lwowie o g. 6.32 przebywszy drogę z Warszawy w 2 godzinach 14 min. W dalszą drogę lądował o g. 6.37 do Krakowa. Wrócił jednak na lotnisko o g. 8.46 z powodu gęstej mgły i deszczu, a nadto przekonano się, że na lotnisku przez nieuwagę zamiast benzyny wiano mu do rezerwuaru wodę (!) Po odpoczynku o g. 14.18 kpt. Pawlikowski odleciał ze Lwowa z powrotem do Warszawy.

11) Kpt. Jach na aparacie „Balilla”

przyleciał o godzinie 7.21 przebywszy drogę z Warszawy w trzech godzinach i minutach. W drodze tej trzykrotnie był zmuszony do lądowania w czystym polu, a w czasie trzeciego zawadził aparatem o krowę, która zginęła na miejscu. W czasie tego uszkodził aparat, który doznał złamania trzech żeber. Po naprawieniu usterek kap. Jach startował w kierunku na Kraków, o godz. 12.09. Wedle wiadomości telefonicznej zmuszony był lądować koło Tarnowa.

12) Por. Semkowski zawrócił do Warszawy; — 13) Kpt. Puzyna („Balilla”) lądował we Lwowie 15.40, przebywszy drogę w 11 godz. 16 min. Ze Lwowa odleci prawdopodobnie dziś. — 14) Por. Wojciechowski („Ansald”) wskutek braku oliwy wylądował na Zniesieniu pod Lwowem. Na miejsce wysłano z lotniska pogotowie lotnicze. — 15) Ppłk. Rański startował w Warszawie („Ansald 300”) do Lwowa nie doleciał. Pono aparat spadł z nim w Wilanowie. Aparat kompletnie rozbity. Ppłk. Rański doznał lekkiego uszkodzenia ciała. — 16) Por. Żółkowski, który miał startować na aparacie „Ansald 300” z lotniska nie odleciał.

17) Por. Giedgowd lądował we Lwowie o 6.57 (droga z Warszawy w dwóch godz. 25 min.). Ze Lwowa odleciał 7.01, do Krakowa przybył 10.05, stąd do Poznania odleciał 10.29.

### WRÓCILI DO WARSZAWY.

18) Kpt. Prosiński (Balilla) z drogi do Lwowa wrócił do Warszawy.

19) Kpt. Hendriks (Martynsid) z pod Dębina wrócił do Warszawy.

20) Por. Jaryna na aparacie Balilla, był już pod samym Lwowem, lecz z niewiadomej przyczyny wrócił do Warszawy.

### CZAS PRZELOTU Z WARSZAWY DO LWOWA.

1) Kpt. Turbiak 1 godz. 58 min., 2) kpt. Pawlikowski 2 godz. 14 min., 3) por. Giedgowd 2 godz. 25 min., 4) por. Babiński 2 godz. 40 min., 5) por. Pawluć 2 godz. 41 min., 6) kpt. Jach 3 godz. 01 min., 7) kpt. Krzyczkowski 3 godz. 32 min., 8) kpt. Puzyna 11 g. 16 min.

Na lotnisku komisarzem sportowym był maj. Gaweł, asystowali inż. Michalewski, Pawłowski i Rubczyński. Starterami na lotnisku byli: kap. pilot Kalkus z Warszawy i kap. pil. Paleolog.

W czasie lądowania i startowania samolotów o godz. 8 rano z lotniska odleciał pasażerski samolot „Aerolloydu” — „Junkers”, prowadzony przez jednego z najlepszych pilotów cywilnych Długoszewskie

go. Unosił on w powietrzu do Warszawy 4 osoby, a to Amerykanów J. Philipsa, Strasmiana, p. Philipsa i Stogana. W pół godziny „Junkers” jednak powrócił na lotnisko, a pilot Długoszewski oznajmił, że z powodu mgły i deszczu nie mógł dalej szybować w powietrzu i wrócił z pod Rawy Ruskiej.

## OGŁOSZENIA

### Posady i prace

RUTYNOWANEGO inżyniera jako kierownika budowy koleiki leśnej poszukuje firma Leizor Griffel, Tartak parowy, Bolechów, Małopolska. 118-3

RUTYNOWANEGO nadgaterzysty (Oberbrettschneider) poszukuje firma Leizor Griffel, Tartak parowy, Bolechów, Małopolska. 1120-3

ASYSTENT FARMACJI poszukuje posady lub zastępstwa zaraz. Zgłoszenia pod „Zdolny”. 4934-3

W NOTARIJACIE LWOWSKIM wolna posada dla młodszego kandydata. Zgłoszenia pod „Praktyka” do Adm. tego dziennika. 4937-3

GOSPODYNIA, kucharki z lepszego domu, poszukuje się zaraz na wieś. Zgłoszenia w handlu antyków, Rutowskiego 7. 4960

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, rutynowana siła biurowa poszukuje posady we większym przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia pod „Stenotypistka” do Administracji. 4949-2

POSZUKUJE panią do pracowni habzutow. Sobieskiego 12. 4956

ADWOKAT FRAENKEL w Sokalu poszukuje rutynowanego koncyjenta. 135

LEKARKA poszukuje stosownie na ordynację, najniższej pokój i przydział. Zgłoszenia uprasza się do firmy Sonnenschein, Sienkiewicza 8. 4954-5

### Kupno, sprzedaż, zamiana

BRUT KOLCZASTY pocynkowany, używany, doskonały, tanio detalicznie ze składni oraz całowagonowo szybko dostarcza Międzyński Ska Jagiellońska 5, Kraków. 117-7

WIĘKSZA ILOŚĆ szyn 12 kłgr. ciężkich dla koleiki wazkotorowej poszukuje firma Leizor Griffel, Tartak parowy, Bolechów, Małopolska. 119-3

500 SZTUK ŻŁOBÓW (muszli) żelaznych sprzedaje Zarząd dóbr Stanisłowska p. Mosty wielkie. 4918-2

KUPIĘ FORTEPIAN w dobrym stanie, krzyżowy, z angielską lub wiedeńską mechańką. Oferty tylko pisemne z podaniem ceny pod adresem Dr. Osterman, Klonowicza 12. 134-5

AUTO sześciuosobowe prawie nowe okazynie do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Wiadomość Lwowskich Dzieci 56. 138-2

SPRZEDAM piękne łóżko orzechowe, materac sprężynowy. Odrębnie dwa materace sprężynowe. Szczurkowski, Kościuszki 3. 4950

DO SPRZEDANIA: „Kasa Werthajmowska” N. 3 w dobrym stanie. Bliższa wiadomość: Magistrat Kasa miejska w Żółkwi. 4958

### Małżeństwa

KAWALER, brunet gr. kat., sympatyczny, lat 38, posiadający majątek i egzamin rachunkowości państwowej, były urzędnik kasowy, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 35 za wyrobienie posady rządowej lub bankowej. Zgłoszenia pod S. B. poste restante. Jaworów. 127

### Mieszkania, lokale, sklepy

WYNAJME lub zamienię piękny pokój z kuchnią przy Sadownickiej na jakikolwiek 3 lub 2 pokoje z kuchnią za wysoką dopłatą. Zgłoszenia pod „M. P.” do Administracji. 4938-3

AMERYKANIN szuka mieszkania 4 albo 5-pokojowego z komiorem, okolica obojetna/ Zgłoszenia hotel Europejski, pokój nr. 60. 4930-2

POKÓJ umeblowany lub nieumeblowany w każdej cenie poszukujemy. „Centrum”. 4923-4

MIKULICZYN-DROK, urządzone pokoje z kuchnią lub bez, zaraz do wynajęcia. B. Leitner. 129

POKOJU z osobnym wejściem ewentualnie z kuchnią poszukuje małżeństwo inteligentne, katolickie, bezdzietne. Odstępne według umowy. Zgłoszenia: Magazyn mód Szeliga, Hotel Georgea od ulicy Sienkiewicza. 4951-3

PIĘKNA REALNOŚĆ parterowa przy ulicy Tkackiej, wolne trzy pokoje i kuchnia, dwie stajnie, wozownia z ładnym ogrodem, jakoteż dwie piękne parcele przy ulicy Żółkiewskiej zaraz do sprzedania. Wiadomość Gottfried, Żółkiewska 72. 4948

PIĘKNEGO POKOJU umeblowanego, możliwie z łazienką, poszukuje młode bezdzietne małżeństwo przy dobrej rodzinie. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pisemne do Emilia Waldsteina dyrektora Dernbergerowskiej Spółki z ogr. odp., Lwów, Kolałajka 8. 4931

### Zgubiono, znalezione

PIERŚCIONEK z turkusem zgubiony w niedzielę odda znalazca za równowartość w formie wynagrodzenia. Adres: Administracja. 4957

### Rozmaite

UNIEWAŻNIAM kartę odroczenia „L. 23 wydaną przez P. K. U. Czortków dnia 20. stycznia 1923 na nazwisko Geisler Abraham Dawid, którą zgubiłem podczas podróży ze Lwowa do Czortkowa. Znalazcy wspomnianej karty odroczenia ofiarowuję 100.000 mk. Adres: Dawid Abraham Geisler, Czortków ul. Strzelecka 353. 127

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. A. NADEL**  
ordynuje pl. Halicki 7 od 12-5.  
nad kawiarnią Centra na 4935-8

Zakład dentystyczno-techniczny  
**MARCINA RAPSA**  
Lwów, ul. Sykstuska 14, otwarty od g. 9-1 i 3-6. — Ceny umiarkowane. 4963-4

GAZA SZWAJCARSKA pierwszorzędnej jakości, pasy, walce, kamienie, kaspry, transmisie. — Ceny konkurencyjne. „PILOT”, Lwów, Batorego 4. 4168

Prasy do deszków, cement portlandzki wagonowo poleca 4884  
**„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4**

Specjalista chorób wener. i skórnych  
**Dr. J. MUND** b. sek. szpil. wied. i lwow. ord. od 8-10, 12-1, 3-6.  
W niedz. od 9-1. Asnyka 1 (róg Pańskiej). 4933

### MONTERA

który samodzielnie zmontuje i uruchomi małą fabrykę lodu i chłodnię — poszukuje iemy. Zgłoszenia z warunkami pod „Zdolny” Biuro Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 7. 4953-3

### Lokal fabryczny

na rentowne przedsiębiorstwo poszukiwany we Lwowie lub na prowincji.  
Zgłoszenia do Administracji pod „Przedziałnia”. 4967-3



**METODY DO ODCZELANIA**

**ZŁOTA**

**I SREBRA** ze starów, starego złota i starego srebra etc. na czyste złoto i srebro do sprzedania.

Sposób może każdy przeprowadzić bez szczególnych fachowych wiadomości przy użyciu najprostszyczych środków pomocniczych.

Znikome koszty sporządzania. Polecone bardzo dla topienia drogich kruszców, dla kupców jubilerskich, jubilerów etc. **bardzo popłatne.**

Bezpośrednie zgłoszenia: **Dypl. Inż. NAGELSTEIN** zaprzysiężony chemik handl. Mannheim, D. 7. 13.

133

**LEKARZ-DENTYSTA**

**Dr. ZYGMUNT KOLLNER**

Przyjmuje ul. Fredry 7. 4862

**KAPELUSZE FILCOWE**

ostatniej mody nadeszły do składnicy Pierwszej krajowej fabryki kapeluszy **Rudolfa Neuwelta**, Lwów, plac Marjacki 8, ul. Kaźmierzowska 25 4874

**HURTOWNIA PASÓW, SZCZELIWI, WĘZÓW,**

**„ZENIT“** HAKÓW, Szpitalna 7  
Węże parczane i gumowe odda hurtownie i korzystnie. 125

Czytajcie „Szczutka“



**TAPETY DYWANY STORY DO OKIEN LINOLEUM CERATY**

poleca najtaniej 31

**E. KICZALES I A. MARGULIES**  
Lwów, Sykstuska 18.



**Stale ceny niżej parytetu światowego przy największym wyborze**

ofiaruje dla wszystkich branż

**V.**

**MIĘDZYNARODOWY JARMARK WIEDENSKI**

**2.-8. września 1923.**

Informacji udziela

**Wiener Messe, Wien, VII,**

jak również honorowe przedstawicieli:

- wo Lwowie: Austrjacki Konsulat, Brajerowska 14,
- „ „ Oskar Fabian, ulica Legionów 1. 5,
- „ „ Schenker & Co., ul. 3. Maja 5,
- „ „ Biuro podróży „Orbis“ Jagiellońska 20/22, 38-3

Zdanie we wszystkich aptekach i składach aptecznych

**VICHY**

oryginalne produkty i wody.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę 5683-7 i W. M. Gdańsk

**J. SAIDENDORFF i S-ka**  
Warszawa, Krucza 6. — Tel 230 13

**CEGLY**

najlepszej jakości poleca 137

ceglarnia Sygniówka  
**Biuro DRESNER i S-ka**  
Lwów Kraszkich 7. — Nr. tel. 914.

**Samodzielnych ślusarzy**

do skompletowania i uruchomienia walczy młyńskich, lokomobili, gatru, motoru gazowego — poszukujemy. Zgłoszenia z warunkami pod „Specjalista“ Biuro Sokółowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 4952

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Michał Salpeter,**

Lwów, Sykstuska 17. ord. od 8-9 i 12-1 19

**BECZKI**

**żelazne, ocynkowane**

i malowane od 200 do 620 litrów pojemności poleca ze składu w Warszawie

**Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego**

**WARSZAWA, Galeria Luźenbarga Nr. 61.**

Telef. 221-44 i 247-54. — Skróót teleg.: „Warszawa, Emrot“ 131-

Firma **KAROLA DERNBERGERA SYNOWIE**, Wiedeń,

podaje swoim P. T. Szanownym Odbiorcom do wiadomości, że pod niżej podpisaną firmą założyła z dniem dzisiejszym hurtowny skład naczyń kuchennych i domowych, jakoteż towarów żelaznych i metalowych i uprasza Szan. P. T. Odbiorców, by jak dotychczas Wiedeńską firmę, zaszczytli również naszą tutejszą firmę ich zaufaniem.

**Dernbergerowska Spółka**

dla przemysłu żelaznego i towarów blaszanych

Sp. z ogr. por. we LWOWIE,

**ul. Kollątaja 1. 8.** 4899



**KANTOR I SKŁAD**

**Zurnali miod i manekinów**

**I. SLEPIAN**

**Warszawa, Bielańska 17.**

zaopatrzonej został w duży wybór zurnali miod na nadchodzący sezon zimowy 1924 r.

I poleca takowy Sz. Klienteli po cenach redakcyjnych hurt i detal. Agenci na Małopolskę poszukiwani. UWAGA: „La Mode de Paris“ Nr. 30 już nadszedł i wysyła się po otrzymaniu Mkp. 15.000. 132

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE**

ZMIĘCZA I USUWA  
**CHOLELITAZA H. Niemojewskiego**

**KAMIENIE SCHODZA BEZ BOLU. A TAKI W ZUPELNOŚCI USTAJA.** — Objawy (początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodza się zebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków): W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i siega aż pod łopatkę, wzdęcie brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszkię stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI**, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5. 6506

**Kto chce pieniądze oszczędzić,** niech się zaopatry w obuwie na sezon jesienny u firmy

**SCHNAPK, TRIMAN i BRACIA EICHMAN** Gródecka 1. 9683-2

**OGŁOSZENIE**

Patologiczna firma **POLSKA SPÓŁKA DRZEWNA „OPAL“** Zdemobilizowanych oficerów W. P.  
Spółka z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1. 13.

Dostarcza węgiel górno-śląski i dąbrowiecki detalicznie i wagonowo po cenach konkurencyjnych, jak również drzewo opałowe suche, bukowe.

Detailicznie odstawia się natychmiast ze składu, tonowo i wagonowo odstawia się tegoż samego dnia z dworca, a dla prowincji dostarcza się na zamówienie wprost z kopalni do dni siedmiu.

Dotarczamy również węgiel przemysłowy i koks dla fabryk, cegielni, żelazni i dla innych instytucji przemysłowych. ch. dostawa do dni siedmiu od dnia zarzeń i dla innych instytucji przemysłowych

Polecamy się na stałą dostawę węgla dla Państwowych i prywatnych Urzędów do cenach niższych.

Posiadamy większą ilość do sprzedania kopalniaków, lat i palików do regulacji rzek.

Z poważaniem **ZARZĄD.**

Biuro i skład otwarte codziennie od godz. 8 do 7 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt. 10-2

**Czytajcie „Szczutka“**

**Spółka Akcyjna Wydawnicza**

**WE LWOWIE, ul. Senatorska 6** 9196

poleca niezwykle interesujące i tania książki:

- Piotr Benoit: Tajemnice Sahary (powieść) (Atlantyda) . . . . . 8000 Mp
- H. Zbierzchowski: Żongler, rzeczy wesole i smutne (poezje) . . . . . 6000
- Nemo: Rzeczy wesole, (poezje) . . . . . 6000

**Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej 1. 6.**

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadaniem należytości.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 54.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 60.000 Mk. — Za granicą 70.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokola 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy poczawszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z urzędem i obrot. pod zarz. z. Kocubowicza, we Lwowie

Odpow. redaktor: **MARIAN MACIĄSKI**